



LUDWIK LISTKIEWICZ

[Świadek Listkiewicz]: Bezpośredniej styczności z oskarżonym nie miałem. Do zarządu Komitetu Pomocy Ludności Polskiej trafiały różne sprawy. 5 czerwca 1941 r. odbyły się aresztowania. Podczas tych aresztowań zostali zatrzymani ówcześni maturzyści, między [innymi] mój syn. Oprócz tego były łapanki. To był początek tej działalności w stosunku do ludności polskiej. Przedtem odbyła się akcja wyrzucania ludności polskiej z mieszkań z ul. Mickiewicza i Moniuszki. Tych wszystkich czynności dokonywała policja niemiecka, której biuro mieściło się przy ul. Reja. W tych aresztowaniach, jakie się odbywały, brały udział i inne oddziały policji. One wszystkie podlegały oskarżonemu. Na skutek interwencji rodzin aresztowanych dyrektor Rady Głównej Opiekuńczej interweniował na ul. Reja w policji, bo bezpośrednie zarządzenia tych łapanek pochodziły z ul. Reja. Wszyscy zatrzymani byli przetrzymywani w domu katolickim bądź też w bożnicy.

Ten stan rzeczy trwał do stycznia 1945 r., oczywiście z małą przerwą w 1944 r., kiedy to nastąpił odwrót armii niemieckiej. Wtedy łapanki ustały. Okres największych łapanek to lata 1942, 1943 [i] 1944. Nieraz urządzano [takie] łapanki, że zamykano ulice i zabierano wszystkich. Brała w tym udział policja z Reja. Tym, którzy byli przetrzymywani w domu parafialnym lub bożnicy, RGO dostarczała pożywienia i obuwia. Początkowo nie było w tym trudności, nastąpiły dopiero w 1944 r., kiedy ci, co pilnowali, [zabronili] Komitetowi RGO dostarczania tych rzeczy, mówiąc, że „nie zezwolił dyrektor policji”, a jeżeli można było coś podać, to tylko dzięki poszczególnym pilnującym.

Przewodniczący: Jakie były nazwy policji?

Świadek: Schupo, częściowo brała udział w tych akcjach żandarmeria, częściowo wojsko. Na przykład w dzień targowy na pl. Jagiellońskim było bardzo dużo policji niemieckiej podczas łapanek. Ten stan rzeczy trwał do lipca 1944 r. Po lipcu 1944 r. aresztowania się nasiliły.

Przewodniczący: Czy pan sędzia rozróżnia łapanki kilku typów?

Świadek: Łapanki odbywały się na ulicach. Chodziło tu o to, że zabierano wszystkich, którzy byli na ulicach. Celem było wywiezienie ludzi do Niemiec na roboty i do obozów koncentracyjnych. Po każdej łapance następowała pewna segregacja ludzi.



Przewodniczący: Czy kontaktował się pan osobiście z władzami policyjnymi?

Świadek: Nie.

Przewodniczący: Kto się kontaktował?

Świadek: Dyrektorem RGO był pan Walkowiak, który interweniował u władz niemieckich w dystrykcie, u szefa policji i w gestapo.

Przewodniczący: Co znaczy szef policji?

Świadek: To był generał, który mieszkał na ul. Sienkiewicza, jego dom był oddzielony barierą.

Przewodniczący: Czy łapanki były na ulicach?

Świadek: Nie tylko na ulicach, bo zabierano i z domów na podstawie list.

Przewodniczący: A czy inne łapanki były?

Świadek: Były też i na dworcu kolejowym, skąd zabierano ludzi na ul. Reja.

Przewodniczący: Jak długo oskarżony był szefem policji?

Świadek: Od 1942 do końca 1944 r.

Przewodniczący: Czy świadek jest pewny, że pewnego razu, gdy jakiś człowiek chciał przekroczyć barierę i strażnik uderzył go w twarz, to wtedy mieszkał tam oskarżony?

Świadek: Tak.

Prokurator: Kiedy była interwencja w policji?

Świadek: W latach 1942, 1943, 1944 – do czasu aresztowania jednego członka Komitetu.

Prokurator: W jakich warunkach przebywali ludzie znajdujący się na ul. Rwańskiej w domu parafialnym?

Świadek: Siedzieli tam bez pożywienia, gdyż policja niemiecka żywności nie dostarczała. Siedzieli tam wszyscy razem, kobiety z mężczyznami.

Prokurator: Czy słyszał pan, że jedna z kobiet zmarła na skutek pogryzienia ją przez psa?

Świadek: Był taki wypadek. Została ona pogryziona przez psa policyjnego.

Prokurator: Czy były innego rodzaju łapanki? Na przykład otaczano całe dzielnice i zabierano ludzi – i co z nimi robiono?

Świadek: Ludzi tych wywożono. Zabierano ich nieraz wprost na stację.

Prokurator: Czy wie pan o egzekucji 60 osób?

Świadek: Tak. To się działo na ul. Warszawskiej, na Obozisku i pod cmentarzem na ul. Dębowej.

Prokurator: Ilu ludzi mogli Niemcy złapać?

Świadek: Z samego Radomia ok. pięć do sześciu tysięcy.

Obrońca: Czy przypomina pan sobie, że przed domem oskarżonego zdjęto bariery i kiedy zostały zdjęte?

Świadek: Nie pamiętam.

(Po przetłumaczeniu oskarżonemu zeznań świadka).

Oskarżony Böttcher: Proszę o podanie nazwiska dyrektora RGO.

Świadek: Walkowiak. Nie jestem pewien, czy ta interwencja była u oskarżonego czy też u innego szefa policji.

Oskarżony: Proszę o dopuszczenie w charakterze świadka pana Walkowiaka w związku z tym, że ja z tym nie miałem nic wspólnego.

Świadek: Pan Walkowiak jest na Zachodzie.

Przewodniczący: Sąd wyda postanowienie w tej sprawie.

Obrońca: Czy te interwencje nie były u dyrektora policji? Jakie było jego imię?

Świadek: Nie wiem.

Prokurator: Czy to nie był może Otto?

Świadek: Interwencje były kierowane przeważnie na ul. Reja.

Prokurator: Świadek powiedział, że dyrektor RGO interweniował u szefa policji na ul. Reja. Były takie interwencje w gestapo czy w dystrykcie?

Przewodniczący: Czy ten człowiek, który interweniował, mówił coś o interwencji na ul. Sienkiewicza?

Świadek: Tak, mówił.

Przewodniczący: Pan nam o tym nie opowiadał?

Prokurator: Czy nie chodziła tam pani Skrzypcówna?

Świadek: Nie. Na interwencje do dystryktu – tak.

Oskarżony: Czy świadek wie, kiedy ta interwencja miała miejsce?

Świadek: Mogło to być pod koniec 1942 lub na początku 1943 r.

Oskarżony: Czy świadek przypomina sobie, że wtedy na ul. Sienkiewicza mieszkał generał?

Świadek: Mówiono, że mieszka tam generał.

Obrońca: Czy świadek nie wie, kto był poprzednikiem oskarżonego?

Świadek: Nie wiem.

Oskarżony: Tak długo jak mieszkałem w Radomiu nie byłem generałem, a przedtem mieszkał tam generał Oberg.

Przewodniczący: Czy zdaniem oskarżonego – nie biorąc pod rozwagę jego odpowiedzialności osobistej – to było zgodne z konwencją haską?

Oskarżony: Jeżeli miałbym być odpowiedzialny za cały system, to w tym wypadku udzieliłbym odpowiedzi. Trudno mi bronić systemu, który stał się nieszczęściem dla całego narodu niemieckiego.

Przewodniczący: Przede wszystkim innych narodów.